

Bezpieczeństwo do poprawki



BRONISŁAW KOMOROWSKI
Prezydent RP w latach 2010-2015

Bezpieczeństwo narodowe to nie tylko armia i sojusze. To także pieniądze, ludzie, czas i morale – cztery filary, na których Polska ma szansę zbudować swoją odporność. Choć nie mamy wpływu na położenie geopolityczne, klimat czy kształt granic, o wielu innych aspektach bezpieczeństwa decydujemy sami. Jak wykorzystujemy ten wpływ? I co zrobić, by nasz potencjał obronny nie był jedynie propagandowym hasłem, lecz rzeczywistą siłą?

Poziom bezpieczeństwa i odporności Polski zależy od wielu czynników. Na niektóre z nich nie mamy w ogóle wpływu lub mamy go w bardzo ograniczonym zakresie. Dotyczy to np. położenia geopolitycznego, klimatu czy ukształtowania granic naszego państwa. Na inne czynniki współkształtujące nasze bezpieczeństwo mamy jednak – jako naród i państwo – wpływ decydujący.

Przyjmuje się, zapewne słusznie, że państwa małe i średnie opierają swoje bezpieczeństwo głównie na dyplomacji, sojuszach oraz aktywności służb wywiadowczych. Polska jest – jak na europejskie normy – krajem więcej niż średnim. Tyle że jeśli chodzi o siłę gospodarki, to wciąż jesteśmy na dorobku. Jako kraj duży i – co istotne – położony na wschodniej flance Europy, w większym stopniu niż inni musimy (i możemy) polegać na własnym potencjale zbrojnym. Jest wiele czynników współdecydujących o realnej możliwości budowania silnej, nowoczesnej armii. Wspomnę tylko o kilku.

Finansowe fundamenty obronności

Aby mieć za co budować i utrzymywać armię – konieczne są duże nakłady finansowe. To, w znacznej mierze, jest już załatwione. Zaczęło się w 2001 roku, gdy byłem ministrem obrony narodowej w rządzie Jerzego Buzka. Większość – o ile nie wszystkie – państwa Zachodu obniżały wówczas swoje budżety obronne, mimo pełnej świadomości, że Rosja swój budżet zbrojeniowy sukcesywnie zwiększa. Polska, ze swoim doświadczeniem historycznym, nie mogła sobie pozwolić na podobny brak reakcji.

Nie wszystko zależy od nas – ale te czynniki bezpieczeństwa, na które mamy wpływ, powinniśmy mieć przemyślane i konsekwentnie, w oparciu o realny potencjał i zdolności, dążyć do poprawy naszej sytuacji.

Przeprowadziłem wtedy przez rząd i parlament dwie fundamentalnie ważne ustawy, powiązane z sześcioletnim Planem Modernizacji Sił Zbrojnych.

Stabilne finansowanie obronności to warunek konieczny, ale nie wystarczający – równie ważna jest rozwaga w wydatkowaniu tych środków, spójna strategia modernizacyjna i odporność na pokusę politycznej demonstracji siły.

Te następnie zostały podpisane przez Prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego i uzyskały akceptację ówczesnego Sekretarza Generalnego NATO. Najważniejszą zmianą było wprowadzenie zasady sztywnego udziału MON w podziale budżetu państwa – na poziomie 2% PKB. Okazało się ono szczęśliwe dla sił zbrojnych, gdyż wzrost gospodarczy w Polsce trwa nieprzerwanie aż do dziś. Mechanizm ten pozwolił na naprawdę odczuwalne zwielokrotnienie budżetu obronnego. Obecnie udział MON w budżecie państwa sięga niemal 5% PKB.

Warto zwrócić uwagę na trwające nadal powiązanie wielkości budżetu obronnego ze wzrostem gospodarczym Polski. Jeśli chcemy przeznaczać na obronność duże i coraz większe środki, musimy pilnować, by nie odbywało się to kosztem wzrostu gospodarczego, lecz w jego ramach. Niestety, znana prawda mówi, że im więcej pieniędzy w kasie wojskowej, tym łatwiej o finansową beztroskę przy ich wydawaniu – i tym większe ryzyko nieprzemyślanych decyzji, zarówno na etapie planowania rozwoju sił zbrojnych, jak i przy zakupach uzbrojenia czy wyposażenia.

Duże pieniądze to także duża pokusa, by zbrojenia podporządkowywać potrzebom propagandy, a nie realnym potrzebom obronności. Niestety, w ostatnich latach, gdy władze sprawował poprzedni rząd liczne zamówienia sprzętu podporządkowane były interesom partyjnej propagandy. W efekcie najchętniej

podpisywano umowy na uzbrojenie robiące wrażenie na opinii publicznej, zaniehbując kwestie związane z amunicją, częściami zamiennymi, a także z garażowaniem, magazynowaniem i serwisowaniem tego sprzętu.

Deficyt ludzi, nadmiar struktur

Zdolność do kreowania własnej, skutecznej siły obronnej wymaga ludzi. A tu sytuacja jest co najmniej trudna. Kryzys demograficzny trwa. Przed paroma miesiącami Szef Sztabu Generalnego przyznał, że może zabraknąć chętnych do służby wojskowej. Warto więc zapytać: gdzie byli planiści wojskowi, gdy zapadały decyzje o tworzeniu coraz to nowych dywizji? Jak można planować rozwój sił zbrojnych bez uwzględnienia prognoz demograficznych?

Bez ludzi nie ma armii – brak kadr i długofalowego planowania nie zrekomensuje ani liczba dywizji, ani skala zakupów sprzętu.

Ludzie to także kadra wojskowa. Wydaje się, że nadal odczuwalne są skutki czystek kadrowych z czasów ministra Antoniego Macierewicza. I nie chodzi tylko o usunięcie kilkudziesięciu wysokich rangą dowódców z doświadczeniem zdobytym w strukturach NATO oraz w czasie wojen w Afganistanie i Iraku. Równie istotne są następstwa przyspieszonych, a niekiedy wręcz egzotycznych awansów oficerskich – motywowanych oceną polityczną, a nie rzeczywistym dorobkiem zawodowym i kompetencjami danego oficera.

Sprzęt bez strategii

Do budowy silnej, nowoczesnej armii potrzebny jest czas. Trudno powiedzieć, ile go mamy. Jestem pewien, że odpowiednie analizy narastania

Zakupy uzbrojenia bez strategii to inwestycja w chaos – skuteczna armia potrzebuje nie tylko sprzętu, ale też przemysłanego planu jego użycia bojowego i obsługi technicznej.

zagrożenia są prowadzone na bieżąco. Wiem jednak, że dokumenty strategiczne, stanowiące podstawę m.in. planowania rozwoju sił zbrojnych, były – mimo trwającej wojny na Ukrainie – niesamowicie opóźnione. To prawdopodobnie oznacza, że wielomiliardowe kontrakty zbrojeniowe zawierano w efekcie oderwanych od siebie decyzji polityczno-propagandowych, a nie w ramach realizacji spójnego, logicznego planu. To niepokoi, bo trzeba mieć świadomość, że kupujemy dziś uzbrojenie dla armii na kilkadziesiąt lat. Wiemy również, że wiele dziś zawieranych kontraktów będzie zrealizowanych dopiero w perspektywie najbliższych 3–6 lat, jeśli chodzi o same dostawy.

Niepokój budzi także to, że poprzedni rząd, zrywając europejskie kontrakty, przesądził na wiele lat o swoistym amerykańskim monopolu – nie tylko na sprzęt, ale i na amunicję, części zamienne itd. Dziwi też nie tylko pstrokacizna sprzętu pancernego, ale i brak jasności co do

perspektyw jego modernizacji czy sposobu jego remontowania na wypadek wojny. Wydaje się, że poprzedni rząd świadomie uzależniał polską armię od jednego sojusznika. Wcześniej obowiązywała inna zasada: wiążąc się ze Stanami Zjednoczonymi jako najważniejszym i najsilniejszym krajem NATO, równocześnie dbaliśmy o rozwój współpracy z sojusznikami europejskimi.

Silna armia zaczyna się od silnego ducha – bez społecznej spójności nie da się zbudować odporności ani na froncie, ani w państwie.

Morale jako wyzwanie polityczne

Elementem istotnym z punktu widzenia polskiego bezpieczeństwa i odporności jest kwestia morale. Dotyczy to zarówno wojska, jak i całego społeczeństwa. A z tym nie jest dobrze – nie może być silnego morale w narodzie, w którym na co dzień dominuje głęboki polityczny podział i trwa ostry konflikt wewnętrzny.

Stan morale nie może być troską wyłącznie Ministra Obrony Narodowej. To wyzwanie i zadanie dla wszystkich – a może przede wszystkim dla nowego Prezydenta. ■

O AUTORZE

Bronisław Komorowski – historyk, działacz opozycji antykomunistycznej. W latach 2010–2015 Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Od młodości związany z ruchem opozycyjnym – brał udział w wydarzeniach marcowych 1968 roku, był represjonowany i wielokrotnie aresztowany. W stanie wojennym – internowany. W 1976 roku uczestniczył w akcjach pomocy dla poszkodowanych robotników Radomia i Ursusa. Działał w KOR, ROPCiO, wydawał prasę podziemną. Absolwent Wydziału Historii Uniwersytetu Warszawskiego. Pracował m.in. w NSZZ „Solidarność”, Zespole Prasy PAX i niezależnym piśmie „ABC”. Po 1989 roku pełnił wiele funkcji publicznych: Szef Gabinetu Ministra w rządzie Tadeusza Mazowieckiego, Wiceminister i Minister Obrony Narodowej, wieloletni Poseł na Sejm RP, Wicemarszałek i Marszałek Sejmu RP. W działalności parlamentarnej koncentrował się na sprawach obronności, polityce zagranicznej oraz Polonii.

Partnerzy



Pomorski Fundusz Rozwoju
sp. z o.o. z siedzibą w Gdańsku
 Spółka Samorządu
Województwa Pomorskiego



2000-2025 LAT
POLSKO-AMERYKAŃSKA
FUNDACJA WOLNOŚCI



BNP PARIBAS
FOOD & AGRO



Pomorski Thinkletter

2025 nr 2 (21)

BEZPIECZEŃSTWO I ODPORNOŚĆ POLSKI – JAK JE ROZUMIEĆ I JAK BUDOWAĆ?

NOWA EPOKA W GEOPOLITYCE
SZANSE I ZAGROŻENIA DLA POLSKI

CYBERBEZPIECZEŃSTWO I SUWERENNOŚĆ CYFROWA
NA CZYM POLEGAJĄ? JAK JE BUDOWAĆ?

KLUCZOWE OBSZARY BEZPIECZEŃSTWA
ENERGETYKA – GOSPODARKA – TECHNOLOGIE – ŻYWNOSĆ

ODPORNOŚĆ SYSTEMOWA I WIELOPOZIOMOWA
JAKA ROLA PAŃSTWA? JAKA OBYWATELI?



POBIERZ CAŁĄ PUBLIKACJĘ

www.kongresobywatelski.pl

